

GŁOS PRZEDSIĘBIORCY



WYDAWNICTWO ZACHODNIEJ IZBY PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ

Numer 9 (190)/2024



ROMAN MIZERNY
PREZES ZARZĄDU
HOLDING-ZREMB
GORZÓW S.A.

MICHAŁ KUGLER
MARŻĘ O EUROLIDZE

**LUBUSKIE BONY
ROZWOJOWE
DLA FIRM**



XX-lecie ZIPH	4
Izba wspiera kształcenie zawodowe	5
Akademia Lidera	6
Duża inwestycja w Xopero Software S.A.	6
Lubuskie Bony Rozwojowe	7
Wywiad z Romanem Mizernym, prezesem Holding-Zremb Gorzów S.A.	8-9
Konferencja „Neuroróżnorodność”	10
HRowym okiem – Edyta Hubska	11
Głos rozsądku? – Marcin Sasim	11
Wywiad z Michałem Kuglerem, prezesem AZS AJP Gorzów	12-13
Ekoinnowacje w sektorze MSP	14
Biznes w liczbach	15



Szanowni Państwo

Z początkiem września wystartowaliśmy z nowym programem wsparcia dla przedsiębiorców oferującym środki na podnoszenie kwalifikacji pracowników. W ramach projektu „Lubuskie Bony Rozwojowe” w ciągu najbliższych pięciu lat Izba wspomaga lubuskie firmy w uzyskaniu dofinansowania na różnego rodzaju szkolenia, kursy, studia podyplomowe, usługi doradcze oraz egzaminy nadające kwalifikacje zawodowe. Tą drogą gorąco zachęcam do skorzystania z programu – te środki są dla Was, drodzy przedsiębiorcy. Z warunkami uzyskania wsparcia można zapoznać się na stronie www.lubuskiebony.pl.

Wielkimi krokami zbliża się Gala XX-lecia Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej. Już 30. września w Teatrze im. Juliusza Osterwy w Gorzowie celebrować będziemy jubileusz naszej Izby. Podczas uroczystości uhonorujemy osoby i firmy, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju ZIPH w minionych dwudziestu latach, a całość zwieńczy występ zespołu „Filary Jazz Big-Band”. Gorąco zapraszam do zarezerwowania sobie tego terminu i uczestnictwa w naszym wydarzeniu. Nie mam wątpliwości, że to będzie radosny, spędzony w dobrym towarzystwie czas (więcej na stronie 4).

Z myślą o naszych członkach, na najbliższe tygodnie zaplanowaliśmy sporą dawkę innych, większych i mniejszych wydarzeń. We wrześniu rusza kolejna edycja izbowej Akademii Lidera, czyli programu rozwoju umiejętności menadżerskich (szczegóły na stronie 6). Z kolei jeśli pragniecie państwo zgłębić temat neuro-różnorodności to waszej uwadze nie powinna umknąć konferencja, na którą już 24 września zapraszamy wspólnie z Wojewódzkim Urzędem Pracy (patrz na str. 10).

Na koniec chciałabym zarekomendować dwa wywiady. Pierwszy z Romanem Mizernym, czyli Prezesem Zarządu Holding – Zremb Gorzów S.A. (str. 8), a drugi – z Michałem Kuglerem, prezesem klubu koszykarskiego AZS AJP Gorzów Wielkopolski (str.12). Obaj panowie, mocno zaangażowani są w działania ZIPH, ale tym razem opowiadają o swoich radościach, troskach i marzeniach, z jakimi borykają się na co dzień. Zapraszam do lektury.

Z poważaniem

Kamila Szwajkowska

Dyrektor ZIPH

GŁOS PRZEDSIĘBIORCY

Wydawca:

Zachodnia Izba
Przemysłowo-Handlowa
w Gorzowie Wielkopolskim.

Redakcja:

Tomasz Molski (redaktor naczelny),
Jarosław Libelt (Wydawnictwo
„In Plus”, tel. 609 22 35 79)

Opracowanie graficzne:

Monika Szalczyńska
topotypo@topotypo.pl

Współpracownicy:

Kamila Szwajkowska,
Edyta Hubska, Agnieszka Anacka.

Adres:

ul. Kosynierów Gdyńskich 108
66-400 Gorzów Wielkopolski,

T: +48 696 007 665

E: info@ziph.pl

W: www.ziph.pl

Polecić nie omieszkam...

Polecam
Bartosz Zmarzlik



ZAPYTAJ O SZCZEGÓŁY!
**Masz pytania? Nie pozostawiaj ich
bez odpowiedzi!**

Marża: 1,80%

RRSO: 8,46%

**Decyzja kredytowa
do 5 dni**

Rzeczywista Roczna Stopa oprocentowania (RRSO) wynosi: 8,46% dla następujących założeń: całkowita kwota kredytu: 352 718,00 PLN (bez kredytowanych kosztów), okres kredytowania: 246 miesięcy; wkład własny: 20% wartości nieruchomości; oprocentowanie kredytu: 7,68 % w skali roku – wyliczone jako suma aktualnego wskaźnika referencyjnego WIBOR 3M: 5,88% i marży Banku w wysokości 1,80%; łączna liczba rat: 246, przy czym 245 miesięcznych równych rat w wysokości 2 852,28 PLN i ostatnia rata wyrównująca w wysokości 2 853,93 PLN. Całkowity koszt kredytu 361 183,53 PLN, w tym: suma odsetek w całym okresie kredytowania: 348 944,53 PLN, prowizja nie kredytowana za udzielenie kredytu: 0,00 % kwoty udzielonego kredytu wynosząca 0,00 PLN. Opłata za prowadzenie Konta Znajome wynosi 0,00 PLN, w przypadku miesięcznych wpływów na rachunek płatniczy w wysokości min. 1 000,00 PLN, opłata za obsługę karty debetowej 0,00 PLN, jeżeli wartość transakcji bezgotówkowych wykonanych przez Użytkownika karty w miesiącu kalendarzowym wyniesie co najmniej 700,00 PLN (opłaty zgodnie z obowiązującą Taryfą Opłat i Prowizji za czynności i usługi bankowe dla Klientów indywidualnych w GBSBanku). Roczna stawka za ubezpieczenie kredytowanej nieruchomości od ognia i zdarzeń losowych w TU w ramach oferty Banku 601,00 PLN (12 020 PLN za cały okres kredytowania). Koszt ustanowienia hipoteki: 200,00 PLN, podatek od czynności cywilno- prawnej (PCC-1) -19,00 PLN. W całkowitym koszcie kredytu Bank nie uwzględnia następujących kosztów: kosztu wyceny nieruchomości, gdyż nie jest dostawcą tej usługi dodatkowej dla konsumenta. Całkowita kwota do zapłaty wynosi: 713 901,53 PLN. Oprocentowanie kredytu jest zmienne i w okresie obowiązywania umowy kredytu może ulec zmianie w związku ze zmianą wskaźnika referencyjnego WIBOR 3M, który może spowodować, że koszty obsługi kredytu mogą wzrosnąć lub zmaleć. Zmienne oprocentowanie niesie za sobą ryzyko wzrostu wysokości raty, a tym samym całkowitej kwoty do zapłaty. Wskaźnik referencyjny WIBOR 3M ustalany jest na okresy 3-miesięczne, które odpowiadają kwartałom kalendarzowym, w wysokości ustalonej na ostatni dzień roboczy kwartału kalendarzowego poprzedzającego okres obowiązywania wskaźnika referencyjnego. Kalkulacja została dokonana na dzień 24.04.2024 r. na reprezentatywnym przykładzie.

GBSBank
Dołącz do znajomych

Bank Polski

 www.gbsbank.pl

 Grupa BPS

FORUM BIZNESU PAIH

W dniach 2-3 października br. w Warszawie na Stadionie Narodowym odbędzie się Forum Biznesu PAIH. Warto rozważyć przyjazd do stolicy i skorzystać z możliwości spotkania i porozmawiania z pracownikami Zagranicznych Biur Handlowych PAIH na temat szans na ekspansję eksportową i inwestycyjną na konkretnych rynkach, a także udział w panelach tematycznych. Uczestnictwo w Forum jest bezpłatne, jednak wymagana jest bezwzględnie wcześniejsza rejestracja. Bliższe informacje oraz formularz rejestracyjny zawarte są na stronie: <https://paihforumbiznesu.gov.pl/>



LUBUSKI RYNEK PRACY

11 września w Parku Technologii Kosmicznych w Zielonej Górze uczestniczyliśmy w konferencji "Razem budujemy lubuską przyszłość", zorganizowanej przez Wojewódzki Urząd Pracy w Zielonej Górze. W trakcie konferencji dyskutowaliśmy o rozwiązaniach mających na celu poprawę sytuacji na lubuskim rynku pracy. Podczas panelu zaprezentowaliśmy działania, które prowadzi ZIPH na rzecz dostosowania kwalifikacji pracowników do oczekiwań pracodawców. Uczestnicy usłyszeli m.in. o stażach i praktykach dla uczniów lubuskich szkół zawodowych oraz programie Lubuskie Bony Rozwojowe, dzięki któremu przedsiębiorcy mają możliwość uzyskania dotacji na podnoszenie kwalifikacji pracowników.



SPOTKANIE DLA EKSPORTERÓW

10 września w naszej siedzibie w Gorzowie miało miejsce kolejne spotkanie z cyklu szkoleń dla przedsiębiorców zainteresowanych poszerzeniem rynków zbytu i eksportem towarów i usług. Tym razem tematem wykładu były rynki skandynawskie, a w szczególności Norwegia i Finlandia. Podczas zaprezentowano zagadnienia

GALA XX-LECIA ZIPH

Okrągłe rocznice wymagają wyjątkowej celebracji, dlatego już dziś zachęcamy naszych członków do włączenia się w świętowanie jubileuszu 20-lecia Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej. Z tej okazji zapraszamy 30 września o godzinie 17:00 do Teatru im. Juliusza Osterwy w Gorzowie na uroczystą galę.



Od momentu założenia dwie dekady temu (a było to dokładnie w 2004 roku), Izba skupia przedsiębiorców z zachodniej Polski, którzy obecnie tworzą największą tego typu organizację w województwie lubuskim. Dziś ZIPH reprezentuje interesy blisko czterystu podmiotów gospodarczych, dla których od 20 lat pracuje, aby stwarzać jak najdogodniejsze warunki do rozwoju, poszerzania międzynarodowych kontaktów gospodarczych oraz wspierania inicjatyw zrzeszonych firm.

– *Minione 20 lat to setki wydarzeń, spotkań, projektów oraz wiele wspólnie napisanych kart, które stworzyły podwaliny do dzisiejszej siły i pozycji samorządu gospodarczego w Lubuskiem. Podczas naszego jubileuszu będziemy chcieli podsumować drogę, którą wspólnie pokonaliśmy, aby głos przedsiębiorców stał się słyszalny i brany pod uwagę w procesie rozwoju naszego regionu* – mówi Jerzy Korolewicz, prezes ZIPH.

Jubileusz to także dobra okazja zarówno do wspomnień, jak i do uhonorowania osób i firm, które w sposób szczególny przyczyniły się do rozwoju ZIPH. Po części oficjalnej, całość uroczystości zwieńczy akcent artystyczny, czyli występ gorzowskiego zespołu „Filary Jazz Big-Band”.

Organizatorzy pragną również, aby gala stanowiła dla zgromadzonych nie tylko asumpt do świętowania, ale również okazję do wymiany myśli i refleksji nad tym, co za nami oraz jakie wyzwania stoją przed lubuską gospodarką w przyszłości. W trakcie wieczoru nie zabraknie atrakcji przygotowanych specjalnie dla uczestników, aby uczynić ten jubileusz naprawdę niezapomnianym wydarzeniem.

Zachęcamy do zarezerwowania sobie terminu i udziału w tym wydarzeniu.

Ze względów organizacyjnych prosimy o rezerwację na stronie:

wydarzenia.ziph.pl

Tomasz Molski

IZBA BĘDZIE WSPIERAĆ EDUKACJĘ ZAWODOWĄ



Jeszcze w tym roku ZIPH będzie wspierać edukację zawodową w regionie w ramach projektu *Lubuskie Szkolnictwo Zawodowe dla Nowoczesnego Rynku Pracy*. Na początku sierpnia w Urzędzie Marszałkowskim Województwa Lubuskiego w Zielonej Górze została podpisana umowa o dofinansowanie tego projektu, na mocy której w najbliższych latach do lubuskich szkół trafi 20 milionów złotych.

Działanie będzie realizowane przez Związek Powiatów Lubuskich we współpracy m.in. z ZIPH w 24 szkołach zawodowych z 12 powiatów ziemskich województwa lubuskiego. Jego cel to dostosowanie umiejętności i kwalifikacji zawodowych uczniów do aktualnych potrzeb rynku pracy.

– Jako instytucja zrzeszająca lubuskie firmy wsluchujemy się w głos płynący z biznesu, który cierpi na niedobory kadrowe na wielu kluczowych stanowiskach. Braki te są często hamulcem dla rozwoju i ekspansji naszych firm. Poprzez realizację tak dużego i kompleksowego programu chcemy „uzbroić” uczniów, którzy za moment będą wchodzić na rynek pracy, w niezbędne kompetencje, które są pożądane przez firmy w regionie. Zależy nam, aby nauka zyskała praktyczny wymiar, a pracodawcy docelowo uzyskali cennych pracowników. Korzyść z takiego rozwiązania będzie więc obopólna – mówi Kamila Szwajkowska, dyrektor ZIPH.

Marszałek Województwa Lubuskiego Marcin Jabłoński podkreślał, że ten projekt stanowi dobry przykład współpracy w niezwykle ważnej dziedzinie i obszarze. Marszałek podziękował starostom, zarządom powiatów, partnerom w projektach oraz organizacjom okotobiznesowym za to, że chciały podjąć współpracę i stworzyć taki wehikuł, który sprawie i skutecznie przeprowadzi te wszystkie działania. – Tym projektem objętych zostanie ponad 3 tysiące uczniów. Weźmie w nim udział ponad 130 nauczycieli, którzy będą opiekunami uczniów realizujących praktyki zawodowe. To wszystko podniesie poziom i kompetencje profesjonalnych kadr oczekiwanych przez lubuską gospodarkę. W dzisiejszych czasach pracownicy i ich kwalifikacje, kapitał ludzki to jedna z kluczowych wartości, która pozwala budować przewagę konkurencyjną, dlatego to działanie postrzegamy jako szczególnie istotne. Wiele sobie obiecujemy po tym projekcie – mówił marszałek Jabłoński.

Łącznie projekt obejmie 3261 uczniów oraz 132 nauczycieli w 12 powiatach: gorzowskim, krośnieńskim, międzyrzeckim, nowosolskim, słubickim, strzelecko – drezdeneckim, sulęcińskim, świebodzińskim, wschowskim, zielonogórskim, żagańskim i żarskim. Objęci oni zostaną kompleksowym wsparciem, takim jak: doradztwo, szkolenia i kursy zawodowe oraz staże w lubuskich firmach.

Jarostaw Libelt

W SKRÓCIE

istotne dla prowadzenia biznesu w Norwegii i Finlandii m.in.: strategię wejścia na rynek – bariery, szanse oraz zagrożenia, eksport towarów i usług, czy też promocja na rynku skandynawskim. Ponadto uczestnicy poznali charakter rynków skandynawskich, wymogi formalno-prawne w prowadzeniu biznesu oraz zasady zawierania i rozliczania umów, elementy protokołu dyplomatycznego, negocjacje z partnerami zagranicznymi, czy też różnice kulturowe.



ŚNIADANIE BIZNESOWE I

10 września w Krzeszycach wspólnie z Urzędem Marszałkowskim Województwa Lubuskiego zorganizowaliśmy śniadanie biznesowe dla przedsiębiorców z powiatu sulęcińskiego. Tematem spotkania były możliwości wykorzystania środków europejskich dla firm, takich jak: pożyczki, dotacje, program Lubuskie Bony Rozwojowe czy fundusze na odnawialne źródła energii.

IZBOWE CZWARTKI Z FUNDUSZAMI

ZIPH prowadzi dla przedsiębiorców bezpłatne konsultacje dotyczące funduszy UE pod nazwą „Czwartki z funduszami europejskimi”. Jak sama nazwa wskazuje, w każdy czwartek Izbowy ekspert – Aleksandra Głazowska – udziela bezpłatnych porad dotyczących między innymi dostępnych programów, otwartych aktualnie naborów oraz warunków pozyskania środków z funduszy UE. Konsultacje odbywają się w godzinach 11 – 15 pod numerem telefonu +48 512 125 480.

LEGALIZACJA DOKUMENTÓW

W biurze Zachodniej Izby Przemysłu-Handlowej działa punkt legalizacji dokumentów handlowych i eksportowych. To jedyna tego typu placówka świadcząca usługi dla przedsiębiorców w regionie. Usługa legalizacyjna oferowana przez ZIPH obejmuje różnego rodzaju dokumenty stosowane w handlu międzynarodowym, od dokumentów autorstwa wnioskodawcy, świadectw i zaświadczeń urzędów państwowych i samorządowych, do poświadczeń autentyczności kopii, kserokopii dokumentu na podstawie okazanego oryginału włącznie. Zapraszamy do kontaktu telefonicznego: Anna Wesołowska: +48 576 850 300 lub drogą mailową: a.wesolowska@ziph.pl

AKADEMIA LIDERA

Pozostały ostatnie wolne miejsca na jesienną edycję Akademii Lidera, która startuje 19 września. To cykl szkoleniowy zaprojektowany przez Edytę Hubską, tak, aby skutecznie ukształtować postawę lidera potrafiącego poradzić sobie w każdej sytuacji. Warsztaty pomogą uczestnikom poznać i uporządkować narzędzia zarządzania i podniosą ich poziom efektywności w firmie i zespole.

W ramach 6 sesji warsztatowych prezentowane zostaną najlepsze praktyki oraz wiedza na temat kluczowych umiejętności zarządzania. – *W trakcie zajęć skupimy się na rozwijaniu kluczowych umiejętności zarządzania, które sprawiają, że liderzy są skuteczni: komunikacji, zarządzania konfliktem, motywowania pracowników, zarządzania czasem czy budowania odporności na stres* – mówi Edyta Hubska.

Zajęcia odbywać się będą w Lubuskim Centrum Przedsiębiorczości w Gorzowie w małych, kameralnych grupach. Wszystko po to, aby prócz nabytej wie-

dy dać uczestnikom możliwość wymiany doświadczeń, dzielenia się wiedzą oraz poszerzania samoświadomości.

– *Akademia Lidera to przede wszystkim świetna okazja do poznania i przećwiczenia kluczowych umiejętności zarządzania zespołem. Do Akademii Lidera zapraszamy tych wszystkich, którzy pragną się rozwijać, poszerzać swoje kompetencje i uczyć się od innych. To produkt zarówno dla tych, którzy są już na ścieżce zarządzania, jak i tych, którzy dopiero zostaną liderami* – mówi Tomasz Molski z ZIPH.

Akademia Lidera składa się z cyklu 6 specjalistycznych, czterogodzinnych

AKADEMIA LIDERA

Program rozwoju umiejętności zarządzania.

REKRUTACJA: OSTATNIE WOLNE MIEJSCA

KONTAKT: +48 696 007 665



Terminy spotkań Akademii Lidera:

Warsztat 1: 19 września 2024

Warsztat 2: 03 października 2024

Warsztat 3: 17 października 2024

Warsztat 4: 31 października 2024

Warsztat 5: 14 listopada 2024

Warsztat 6: 28 listopada 2024

warsztatów. Koszt udziału jednego uczestnika w całym cyklu to 3190 zł + VAT.

Osoba do kontaktu w sprawie udziału:
Tomasz Molski T: 696 007 665

E: t.molski@ziph.pl

Jarostaw Libelt

DUŻA INWESTYCJA

Warsaw Equity Group zainwestuje ponad 20 milionów złotych w Xopero Software S.A., gorzowską firmę działającą w sektorze wspierającą ochrony danych i cyberbezpieczeństwa.

Warsaw Equity Group to prywatny fundusz growth equity. Co wynika ze wspomnianego wsparcia? Środki pozyskane przez Xopero mają przyczynić się do przyspieszenia rozwoju i sprzedaży produktów z portfolio firmy, w tym brandu GitProtect.io i zwiększenia udziału firmy w globalnym rynku cybersecurity. Inwestycja obejmuje nie tylko wsparcie finansowe, ale również strategiczne, co pozwoli Xopero na dalszy rozwój technologii i szybsze wprowadzenie ich na rynki międzynarodowe.

Firma Xopero Software S.A., została założona w 2009 roku jako pierwszy w Polsce backup chmurowy dla małych i średnich przedsiębiorstw – zaledwie rok po premierze Dropboxa w USA, który



dopiero popularyzował rozwiązania cloudowe na świecie.

Dzisiaj Xopero oferuje klientom biznesowym całą gamę produktów – Xopero ONE Backup & Recovery – oprogramowanie do backupu klasy enterprise, wysoce wydajne i skalowalne rozwiązanie sprzętowe – Xopero Unified Protection, platformę MSP dla dostawców usług zarządzanych. Jest również właścicielem marki GitProtect.io – najbardziej profesjonalnego rozwiązania do backupu śro-

dowisk DevOps na świecie. Firma jest partnerem technologicznym T-Mobile, Orange, czy ESET, co otworzyło jej drogę do dystrybucji na całym globie.

Xopero Software S.A. jest uznawane za lidera w branży dostarczania zaawansowanych rozwiązań do backupu, odtwarzania po awarii i ochrony danych. Xopero chroni i wspiera firmy na całym świecie w celu zapewnienia ciągłości działania oraz ochrony przed cyberzagrożeniami.

(TM)

BONY NA SZKOLENIA

Od 2 września lubuscy przedsiębiorcy ponownie mogą ubiegać się o środki na podnoszenie kwalifikacji dla swoich pracowników w ramach projektu „Lubuskie Bony Rozwojowe”. Wartość całego projektu opiewa na kwotę 55 milionów złotych, w tym dofinansowanie ze środków EFS+ wynosi ok. 47 milionów złotych.



Działania w ramach projektu będą polegały na udzieleniu dofinansowania lubuskim przedsiębiorcom do udziału w: szkoleniach, kursach, studiach podyplomowych, usługach doradczych oraz egzaminach nadających kwalifikacje zawodowe.

– Projekt zaplanowany jest na 5 lat – do końca 2029 r. Co ważne, z dofinansowania skorzystać mogą wszyscy lubuscy przedsiębiorcy, gdyż po raz pierwszy dostęp do programu uzyskają duże firmy. Liczę, że i one będą z tego korzystały – mówi Jerzy Korolewicz, Prezes Zarządu Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej.

W zależności od wielkości firmy poziom wsparcia na wybrane przez przedsiębiorców działania może wynieść nawet 85 % kosztów. Wysokość dofinansowania dla firm będzie uzależniona od ich wielkości. Limit dla mikrofirm wynosi 15 tys. zł, małe podmioty mogą otrzymać do 40 tys. zł, średnie

75 tys. zł, a duże przedsiębiorstwa aż 100 tys. zł. Limit przyznanej pomocy na jednego pracownika niezależnie od wielkości firmy będzie wynosił 7,5 tysiąca złotych.

Co ważne, to firma sama określa swoje potrzeby szkoleniowe i znajduje wykonawcę usługi, który świadczyć będzie dla niej obsługę zlecenia. Następnie wypełnia elektroniczny formularz zgłoszeniowy i podpisuje umowę o wsparcie. Wynagrodzenie firmy szkoleniowej opłacane jest przez Izbę po zrealizowaniu wybranej usługi. Przedsiębiorca może wybrać interesujące go szkolenie w ramach ogólnodostępnej Bazy Usług Szkoleniowych (BUR), w której można znaleźć oferty usług rozwojowych (kursów, szkoleń itp.) Baza Usług Rozwojowych zawiera bardzo szeroką gamę ofert, gdzie każdy mikro, mały i średni przedsiębiorca może znaleźć szkolenie, jakiego aktualnie poszukuje dla siebie lub swoich pracow-

ników. Wszystkie firmy znajdujące się w BUR przeszły pomyślną weryfikację jakości świadczonych usług.

Izbowy projekt będzie realizowany w partnerstwie z Agencją Rozwoju Regionalnego S.A. w Zielonej Górze (będzie odpowiedzialna za obsługę przedsiębiorców z terenu subregionu zielonogórskiego) oraz Centrum Technologii Internetowych CTI Sp. z o.o.

Z konsultantami można też skontaktować poprzez specjalnie do tego utworzone infolinie: dla subregionu gorzowskiego: +48 732 732 650; dla subregionu zielonogórskiego: +48 68 329 78 54.

Szczegółowe informacje o projekcie na stronie internetowej: www.lubuskiebony.pl

Jarosław Libelt



Fundusze Europejskie
dla Lubuskiego



Rzeczpospolita
Polska

Dofinansowane przez
Unię Europejską



BYĆ FACHOWCEM CZY CELEBRYTĄ?

O blaskach i cieniach, historii i perspektywach szkolnictwa zawodowego rozmawiamy z **Romanem Mizernym**, Prezesem Zarządu Holding - Zremb Gorzów S.A. oraz Przewodniczącym Rady Zachodniej Izby Przemysłowo-Handlowej.

Kształcenie zawodowe to proces, którego celem jest przekazanie uczniom określonego zasobu wiedzy oraz nabycia umiejętności z zakresu przemysłu, rolnictwa i hodowli oraz szeroko rozumianych usług. Jak ocenia Pan obecną sytuację młodych osób kończących edukację zawodową i rozpoczynającą przygodę pracowniczą w województwie lubuskim?

Edukacja, jako sfera teoretyczna, to domena szkół. Jeśli mówimy o szkolnictwie zawodowym to na czoło wysuwa się kwestia praktyczna. Tu rozpoczyna się problem, bo w zależności od wyposażenia szkół w pracownie, warsztaty i laboratoria, to szkolenia są na różnym poziomie i w różnym zakresie. Przygotowanie absolwenta powinno w dużym zakresie odbyć się na etapie szkoły w ramach wizyt studyjnych czy praktyk w zakładach pracy.

I tu pewnie rodzi się problem?

Właśnie. Młoda osoba chce odbyć praktykę na żywym organizmie, natomiast pracodawca ma bardzo rozwidloną rolę. Jeśli to jest stosunkowo duża firma i chce pozyskania absolwenta-pracownika dobrze przygotowanego do pracy, to musi brać udział w jego przygotowaniu już na etapie szkoły. I tu rodzi się rywalizacja, bo są firmy, które w takim procesie oczywiście nie chcą uczestniczyć. Można więc stwierdzić, że tylko jakaś grupa przedsiębiorców uczestniczy w procesie nauki praktycznej. Niestety wcale to nie oznacza, że po tym okresie szkolnej praktyki w danym zakładzie dana osoba przyjdzie tam pracować. A mamy tu do czynienia z uczniami, więc ktoś prowadzący musi mieć wykształcenie pedagogiczne, żeby się nimi opiekować. Firma musi zapewnić im miejsce pracy czy wymagane wyposażenie. Pracodawcy, którzy w większym zakresie uczestniczą w kształceniu praktycznym, biorą na siebie spore obowiązki i i koszty. A bardzo często na końcu ten pracodawca potem nie ma z tego nic, bo wykształci młodego człowieka, który ucieknie gdzieś indziej.



Ale taki młody człowiek od razu przerwałby Panu i powiedział: a dlaczego ja mam tutaj zostać, jeśli gdzieś indziej mam lepszą propozycję?

Oczywiście jest wolność wyboru i rozumieniem takie postawienie sprawy. Ale z drugiej strony ta sprawa wygląda trochę inaczej. Wiele podmiotów zachęca nas, abyśmy aktywnie uczestniczyli w tym procesie kształcenia, abyśmy brali na siebie ten ciężar, którego przecież szkoła nie może udźwignąć. Bo inaczej uczniowie nie zdobędą doświadczenia. Wniosek? Dojdzie do takiej sytuacji, że trzeba będzie płacić fryzjerowi czy kosmetyczce, żeby odbyć praktykę i się czegoś nauczyć, aby mieć wpis w cv.

Istnieje pole do konsensusu?

Sytuacja jest trudna, bo państwo stanęło z boku i wycofało się. Brak jest rozwiązania systemowego. W poprzednim systemie go-

spodarczym zakłady były państwowe i miały nakaz przyjmowania uczniów i kształcenia ich. W Gorzowie Sławna, Ursus, Stilon czy nasz Zremb miały swoje szkoły przyzakładowe. Zakłady miały obowiązek kształcić. Czy uczeń został w tym zakładzie czy poszedł do innego zakładu, nie robiło to różnicy, bo koszty jego kształcenia ponosiło państwo. Ale jeżeli system gospodarczy się zmienił, trzeba było dostawowość praktyki zawodowej w zakładach niepaństwowych. Ale tego nie zrobiono i nadal wszyscy stoją z boku. Oczekuje się, że przedsiębiorca będzie na tyle świadomy i sam sobie wykształci pracownika. Ale pracownik mówi: ja mam was gdzieś, ja tu nie przyjdę do pracy, bo np. wyjadę sobie za granicę.

jak to dziś wygląda w ZREMBie?

U nas jest nie najgorzej, bo jednak my uczestniczymy w kształceniu świadomie

od dawna. Mamy swoją klasę patronacką w gorzowskim CEZIBie, a wcześniej w Zespole Szkół Mechanicznych. Kiedyś sponsorowaliśmy całą klasę kurs spawania i uzyskanie uprawnień spawacza. W tej chwili oferujemy możliwość dla tych, którzy chcą. Zazwyczaj to nauczyciele typują tych najbardziej uzdolnionych i jest to forma nagrody.

Nawet dla laika jest oczywiste, że takie kursy czy też praktyki muszą być mocno kosztowne.

O tak. I właśnie tutaj liczę na pewne zmiany systemowe. Wiadomo, że spawacz musi mieć uprawnienia, a ślusarz – choć ich nie musi mieć – to jednak wprawdzie nie może obyć się bez ogromnej liczby godzin szkoleniowych, jakie zawiera specjalistyczny kurs. Co ciekawe, jeszcze 10-15 lat

temu prawie nikt nie przychodził, ale w tej chwili już się to zmienia. Trochę wyrównał się poziom placówki i warunków socjalnych między starymi zakładami „polskimi”, a zakładami z kapitałem zagranicznym, które oferowały nieco wyższy poziom technologiczny. Transformacja w Polsce spowodowała, że rodzime przedsiębiorstwa zaczynały od zera, w przeciwieństwie do doświadczonych i zasobnych przedsiębiorstw zagranicznych. Ich zasobność kapitałowa i portfel klientów powodowały, że pozycja na rynku była nieporównywalna.

Krytycznie ocenia Pan kształcenie zawodowe w polskich szkołach?

Nie. Nigdy nie wydawałem złej opinii. Powiem więcej: w latach 90-tych to my, ówczesne zakłady, przyczyniliśmy się do obecnych perturbacji. Dlaczego? Bo wtedy był nadmiar fachowców i niemal nikogo nie przyjmowaliśmy do pracy. Bezcelowe było iść do szkoły, jak po szkole zakłady nie proponowały żadnego miejsca pracy. Przy czym trzeba przyznać, że zarówno system kształcenia, jak również zasobność materialna szkół stały wtedy naprawdę na niskim poziomie. A wspomniani wcześniej nadmiar pracowników w stosunku do

koniunktury sprawiał, że bezcelowe było kształcenie. Tak wówczas myślało się. Dodatkowo reforma szkolnictwa spowodowała, że szkół prywatnych, jak i państwowych, tworzyło się na potęgę, nie tylko na poziomie średnim, ale i wyższym. A o szkoleniu zawodowym zapomnieliśmy.

Z punktu widzenia obecnego przedsiębiorcy, jakiej obecnie zmiany potrzebuje szkolnictwo zawodowe i zakłady pracy?

To też jest bardzo skomplikowane, ale to sedno naszej rozmowy. Kiedy widzieli panowie ostatnio artykuł o piekarzu czy fryzjerze? Obecnie media kształtują następującą postawę życiową: nie bądź fachowcem, tylko bądź celebrytą, modelem, szefem kuchni.. Nie propaguje się kariery zwykłych, przeciętnych ludzi. To z kolei powoduje, że młodzi myślą, iż są ni-

„ Nie każdy może być prezesem czy kierownikiem. Bycie fachowcem jest też świetnym sposobem na życie. Ważne jest, aby być dobrym w tym co się robi „

kim na samym starcie. To ta smutna samoocena może się pogłębiać, jeżeli nie zmieni się narracja systemu kształtowania świadomości ogólnopolskiej, jeśli nie powstaną odpowiednio dotowane programy. Podsumowując, jeżeli nie odbuduje się prestiżu środowiskowego i społecznego to szkolnictwo zawodowe nie ruszy. Nadal część młodych ludzi wstydi się przyznać, że idzie do zawodówki.

Brakuje pozytywnej narracji: „bądź fachowcem, bo to się opłaca, bo to daje poważanie i powodzenie w życiu”.

O jakie zmiany można jeszcze postulować, jeśli idzie o system edukacji zawodowej?

Jednym z postulatów jest niewątpliwie zachęta finansowa dla przedsiębiorców, którzy będą uczestniczyli w systemie kształcenia zawodowego. I to niekoniecznie musi być na zasadzie pokrywania wszystkich kosztów poniesionych przez firmy. Możliwie jest przecież przekazywanie np. bonu dla przedsiębiorcy przyjmującego praktykantów. Warto też rozważyć sprawdzone gdzie indziej rozwiązania. Mam tutaj na myśli wnoszenie karnej opłaty, jeśli ktoś zobligowałby się po praktykach do późniejszej pracy w danej firmie, a zerwałby umowę

we wcześniejszym okresie.

Skoro niektóre rządy w Europie nakładają na absolwentów wydziałów lekarskich obowiązek „odpracowania wykształcenia” podobnie może być w innych przypadkach, także w polskim sektorze prywatnym.

W jakich zawodach widzi pan największe deficyty kształcenia?

Mogę mówić o branży metalowej. Niewątpliwie trzeba wymienić monterów oraz pracowników na trochę wyższym poziomie, którzy biegle posługują się dokumentacją, mają predyspozycję do bycia liderami i potrafią zorganizować dla grupy pracę. Takie osoby jest trudno wykształcić, bo to z pewnością nie będzie osoba bezpośrednio po szkole średniej. Doświadczenie pokazuje, że potrzebne są formy doksztalcenia. Dalej – spawacze, bo zawód typu chirurg. Oprócz wiedzy teoretycznej trzeba mieć talent polegający na tym, żeby trzymając rękę w powietrzu bez podpory, precyzyjnie wykonuje się spoiny. Nie każdy ma predyspozycję do tego, trzeba dużo pracy w kształceniu.

A co z osobami o wyższym wykształceniu?

Inżynierów i mechaników też byśmy chętnie przyjęli, ponieważ coraz więcej stanowisk robotniczych zamienianych jest na stanowiska inżynierskie. W ślad za robotem ginie 2-3 spawaczy, a pojawiają się inżynierowie-mechanicy, którzy muszą napisać program i obsłużyć urządzenie. Niewątpliwie z rozwojem robotyzacji i automatyzacji procesów produkcyjnych liczba personelu technicznego zwiększa się, a zmniejsza liczba pracowników bezpośredniej produkcji.

Podsumowując, jakie przesłanie może płynąć z tej rozmowy?

Nie każdy może być prezesem czy kierownikiem. Bycie fachowcem jest też świetnym sposobem na życie. Ważne jest, aby być dobrym w tym co się robi, w myśl starego porzekadła: jeżeli chcesz godnie żyć i być bogatym, to musisz jedną rzecz robić lepiej niż inni.

Dziękujemy.

Rozmawiali:

Jarosław Libelt i Tomasz Molski

NEURORÓŻNORODNOŚĆ W PRACY

W ostatnich latach pracodawcy coraz częściej dostrzegają, że neuroróżnorodność pracowników w zespole może być źródłem twórczej energii i innowacyjności, jeśli jest właściwie zarządzana i wykorzystywana. 24 września ZIPH wspólnie z Wojewódzkim Urzędem Pracy organizuje w Gorzowie konferencję pn. *Neuroróżnorodność na rynku pracy i w edukacji przez całe życie w województwie lubuskim*.

Czym właściwie jest neuroróżnorodność?

Neuroróżnorodność odnosi się do różnorodności w sposobie funkcjonowania i myślenia ludzi, wynikającej z różnic w budowie i funkcjonowaniu mózgu. Nie ma jednego uniwersalnego wzorca neuroróżnorodności. Obejmuje ona szereg różnych dysfunkcji czy zaburzeń poznawczych. Do grona osób neuroróżnorodnych możemy zaliczyć osoby np. z dysleksją, dyskalkulią, spektrum autyzmu lub z ADHD.



Neuroróżnorodni na rynku pracy

Polski Instytut Ekonomiczny szacuje, że w Polsce nawet 1 na 5 osób mieści się w spektrum neuroróżnorodności. Niestety, te same badania wskazują, że z kolei tylko 2 proc. spośród 400 tys. osób w spektrum autyzmu jest aktywnych zawodowo. Na szczęście w ostatnich latach trend ten zaczął się zmieniać. - *Dziś neuroróżnorodność postrzegana jest nie tylko jako trudność, ale też jako szansa dla pracodawcy, który może zyskać pracownika kreatywnego, nie bojącego się zejść z utartej ścieżki czy pasjonującego się swoją pracą. W gronie osób neuroróżnorodnych są też takie, które świetnie odnajdują się w pracach wymagających koncentracji i dokładności, opartych na powtarzalnych działaniach oraz na stanowiskach, na których ceni się skrupulatność i dobrą pamięć.* - mówi Agnieszka Beszczyńska z ZIPH.

Konferencja ma za zadanie pokazanie korzyści i wyzwań związanych z zatrudnianiem osób neuroróżnorodnych w miejscu pracy. W tym celu Izba zaprosiła do udziału w wydarzeniu znamienitych gości i ekspertów w tym zakresie, takich jak: Marta Komorska – Główny specjalista ds. w Gabinetie Prezydenta Miasta Poznania czy dr Michał Urban – radca prawny w Kancelarii Urban z Gdyni. Nie zabraknie

również przedstawicieli firm, które zatrudniają osoby neuroróżnorodne i opowiedzą o swoich dotychczasowych doświadczeniach.

Na konferencji będzie wyjątkowa okazja do obejrzenia i wypróbowania mebli oraz wyposażenia miejsc pracy i nauki w specjalnie zorganizowanym Mockupie, przygotowanym przez znane marki meblowe. Prezentowane rozwiązania są zaprojektowane z myślą o przyjaznym środowisku dla osób z neuroróżnorodnością.

To unikalna szansa na poznanie innowacyjnych produktów, które mogą zrewolucjonizować przestrzeń biurową w firmach stawiających na wykorzystanie nieprzeciętnych zasobów osób neuroróżnorodnych.

Konferencja odbędzie się 24 września 2024 r. w godzinach od 10:00 do 15:00 w Zespole Szkół Gastronomicznych w Gorzowie przy ul. Okólna 35.

Program wydarzenia:

- **Temat: Neuroróżnorodność – fakty i mity. Wiedza jako remedium na bariery w naszych głowach.**
Anna Janiak, pedagogka specjalna - Fundacja FIONA
- **Temat: Zmień perspektywę na neuro-różnorodność – kampania społeczno-**

edukacyjna Miasta Poznania.

Marta Komorska, główny specjalista ds. koordynacji promocji w Gabinetie Prezydenta Miasta Poznania.

- **Temat: Neuroróżnorodność w miejscu pracy. Korzyści i wyzwania**
Jacek Śmigiel, Head of Tutors, asperIT.com Sp. z o.o.
- **Temat: Zatrudnianie osób neuroróżnorodnych – aspekty prawne**
dr Michał Urban, radca prawny - Urban Legal Kancelaria Radcy Prawnego.
- **Temat: Miejsce nauki i pracy przyjazne sensorycznie**
Katarzyna Zakrzewska - projektantka wnętrz.

Na zakończenie uczestnicy będą również mieli okazję poznać dobre praktyki i przykłady aktywizacji osób neuroróżnorodnych oraz wystuchać koncertu zespołu „Autistica”.

Aby wziąć udział w konferencji należy się zarejestrować:

https://docs.google.com/forms/d/e/1FAIpQLSfGqYmZz3i5M458O-wvOoaS-akhK5MfaR9W8LrkBoq_hZqNsAw/viewform
(TM)

MITY I ILUZJE BIZNESU

Dtugo żyłam w przekonaniu, że jako lider nie powinnam okazywać słabości. Nawet nie wiem, skąd to przekonanie się wzięło. Mój idealny obraz szefa, wtedy, 20 lat temu, to silna, decyzyjna, wszechstronnie kompetentna postać – taka alfa i omega. Jednak lata pracy z zespołami pokazały mi coś zupełnie innego...

Mity, idealizacje, iluzje – również w biznesie kształtują nasze myślenie, a co gorsza, nasze działania. Narzucające przez kulturę, otoczenie i aktualne mody, tworzą w naszych głowach fałszywe, nierealne wzorce. Nieświadomie za nimi podążamy, a potem potykamy się o nie, by w końcu (jeśli mamy szczęście) dojść do wniosku: „Nie, to nie o to chodzi!”.

Najbardziej powszechny mit, który obserwuję u swoich klientów, to przekonanie, że nie można okazywać słabości. Słabość rozumiana jako stan chwilowej niepewności, niewiedzy czy zaskoczenia. Paradoksalnie, pokazanie, że nie wie się wszystkiego, że coś nas zaskoczyło, że chcemy to prze-

myśleć, jest właśnie przejawem siły. Jedną z uczestniczek szkolenia uznała, że możliwość przyznania się do niewiedzy i zaskoczenia była dla niej kluczową wartością. Bo właśnie tak to działa: tylko naprawdę silni nie boją się okazywać słabości.

Kolejny mit, z którym często się spotykam, dotyczy rozwoju pracowników. To przekonanie, że szkolenia lub coaching mogą w magiczny sposób przekształcić pracownika w oczekiwany model. Na przykład, jeśli pracownik nie ma predyspozycji do bycia liderem, wystanie go na szkolenie z zarządzania nie sprawi, że nagle stanie się liderem. Podobnie jak silny introwertyk nie stanie się nagle świetnym graczem zespołowym po szkoleniu z komunikacji. Owszem, poprawią się ich umiejętności, ale przed nimi jeszcze długa droga, w której kluczową rolę odegrają odpowiedni przełożony, determinacja oraz własna chęć zmiany.

Inny popularny mit? Proszę bardzo: przekonanie, że w dobrze zarządzanym zespole nie będzie konfliktów lub że konflikty są z gruntu złe. Owszem,

konflikty są trudne i nikt ich nie lubi. Ale będą, niezależnie od tego, jak dobrze zarządzamy zespołem. Co więcej, konflikty nie są złe, o ile są konstruktywnie rozwiązywane.

Innym rodzajem mitów i iluzji są te związane z nowymi technikami i trendami biznesowymi. Na początku pojawiają się one jako panaceum na wszystkie problemy, ale po czasie, często kosztownej weryfikacji, okazuje się, że są trudne do konsekwentnego stosowania lub po prostu niepasujące do naszej rzeczywistości.

Tak, mędrcy twierdzą, że najlepszą nauką jest konfrontacja z rzeczywistością.

Edyta Hubska

trenerka biznesu, coach kadry menedżerskiej, przedsiębiorczyni, ekspert HR.



BOSO, ALE W OSTROGACH

Spodobał mi się tytuł książki Stanisława Grzesiuka. Wypisz, wymaluj krótki i treściwy opis gorzowskiej sytuacji z koleją. Ogólnie jesteśmy bosi, bo bida aż piszczy. Rozkład jazdy, jak w mieście powiatowym. Możliwości dojazdu do większych miast oczywiście są, ale dla kogoś kto ma dużo czasu. Wszystkiemu winien brak elektryfikacji. Tytułowymi ostrogami są plany i możliwości. Ale do rzeczy.

W wakacje postanowiłem na własnej skórze sprawdzić, jak wygląda podróż z Gorzowa Wielkopolskiego do Krakowa. Zacznie. Przed piątą rano pociągami Gorzów – Warszawa do Poznania, tam przesiadka w Intercity i siuu do Krakowa w warunkach bardzo udanych. Dużo miejsca, klimatyzacja i w stolicy Małopolski byłem po pięciu i pół godzinie. W tym czasie mogłem poczytać Grzesiuka. Zresztą, gdybym się spóźnił na wykupiony pociąg, to zobaczyłem, że ze stolicy Wielkopolski do Krakowa jedzie ich w ciągu dnia

aż 29! Szok, a może normalność, której ja, gorzowianin, nie pojmuję. Szczególnie udało się poznać Kraków. Polecam wszystkim dom Jana Matejki i pawilon Józefa Czapskiego. Niestety kiedy postanowiłem wrócić, to wystarczyło niewielkie opóźnienie na trasie Kraków – Poznań i już pociąg do Gorzowa musi czekać, bo okazało się, że to ostatni tego dnia. „Odlatywał” o godzinie 20:49. Maszyniska i konduktorzy poczekali, ale biegłem i wpadłem niemal w locie. Jeszcze chwila i musiałbym zwiedzić też Poznań. Ponoć w nowym rozkładzie, PKP Intercity wstawi połączenie Gorzów – Kraków. Super. Boso, ale w ostrogach.

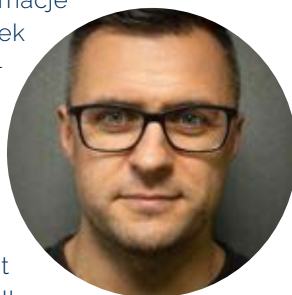
Tyle moich przygód. Co do konkretów. Cieszę informacje o nowych szynobusach, które zobaczymy na naszych torach. Pierwszy, w ramach dożgonnej przyjaźni zielonogórsko-gorzowskiej, będzie jeździł między obiema stolicami regionu. Drugi via Gorzów – Poznań. Będzie niewiele lepiej, ale lepiej, jak mawiał komisarz Ryba w Kilerze.

GŁOS ROZSĄDKU?

Cieszę też informacje z PKP PLK. Odcinek Gorzów – Międzychód do Poznania wchodzi już ponoć w ważny etap projektowania. Co więcej: elektryfikacja jest bliżej Gorzowa. Tylko nie chodzi o linię Gorzów – Krzyż, a właśnie Gorzów – Skwierzyńska i dalej do Międzychodu. Poznański odcinek tej trasy będzie zelektryfikowany. Wychodzi więc na to, że mityczna elektryfikacja z Kolei Plus będzie i mam nadzieję, że uda mi się tego dożyć. Boso, ale w ostrogach. Nie ma co prawda kasy na łącznie w Kostrzynie, ale z humorem miejmy nadzieję, że się znajdzie. Bo jak mawiał Stanisław Grzesiuk, człowiek żyje raz, więc wesóło trzeba żyć.

Marcin Sasim

Dolnoślązak w Lubuskiem, dziennikarz Radia Zachód i TVP3 Gorzów.



MOŻLIWOŚCI SĄ OGROMNE

Z **Michałem Kuglerem**, nowym prezesem AZS AJP Gorzów rozmawiamy o jego wizji funkcjonowania klubu, rozpoczynającym się wkrótce sezonie i... marzeniach.



W lipcu objął Pan stery w klubie AZS AJP Gorzów. Co Pana skłoniło do podjęcia tej decyzji i podniesienia rękawicy już jako „kapitan okrętu”?

Dostałem propozycję od członków stowarzyszenia naszego klubu. Nie ukrywam, że po ośmiu latach współpracy ta oferta sprawiła, iż poczułem się miło. Klub jest bliski mojemu sercu, a fakt, iż zasiadałem w poprzednich zarządach – jako członek, a ostatnio wiceprezes – sprawił, że dosyć płynnie przeszedłem do swoich obowiązków. Priorytetem niewątpliwie jest dalsza stabilność – i wyników sportowych oraz finansowa.

Coś Pana zaskoczyło?

Nie spodziewałem się tylu ciepłych słów oraz wyrazów wsparcia. I to zarówno od sektora sponsorskiego, biznesowego, jak i od tych najważniejszych osób, czyli od kibiców. A to zapewniam bardzo mobilizuje do pracy, do walki o lepsze jutro.

Jakim potencjałem ludzkim i sportowym przyszło panu zarządzać?

Na tę chwilę w naszych barwach gra ponad 600 zawodniczek! Możliwe to jest dzięki wejściu z zajęciami do przedszkoli i współpracy z byłą reprezentantką Polski Agnieszką Szott. Myślę, że nie ma w Polsce żadnego klubu koszykówki rozwiniętego w tym zakresie na taką skalę. Z kolei pierwszy zespół od sześciu lat plasuje się zawsze w czwórce najlepszych drużyn w naszym kraju. Dwa srebrne medale i dwa brązowe w tym okresie mają swoją oczywistą wymowę. Dobrze mi się współpracuje zarówno z zarządem, jak i z pozostałymi członkami ekipy AZS AJP Gorzów.

Należy spodziewać się jakiejś rewolucji w procesie zarządzania klubem?

Muszę przede wszystkim powiedzieć, że widzę fajną perspektywę rozwoju. Sprawy są poukładane. Chcemy więc

podjąć różne wyzwania. Pragniemy podnosić sobie coraz wyżej poprzeczkę. Mówię tutaj zarówno o rozgrywkach europejskich, jak i ligowych. Oczywiście są jakieś niewielkie obawy, czy te marzenia uda się zrealizować. Ale staram się szybko je rozwiewać i wdrażać w życie zaplanowane pomysły. Obecnie w administracji klubowej pracuje 6-7 osób, a zarząd jest trzyosobowy i pracuje społecznie. Zatrudniamy ponad 30 trenerów, którzy realizują swoje zadania w 34 grupach. Mamy swoje zespoły dziecięco-młodzieżowe m.in. w Witnicy, w Lubiszynie, w Myśliborzu, w Barlinku czy w Ośnie Lubuskim. To efekt autorskiego systemu szkoleniowego „Nauka – sport – przyszłość” opracowanego przed trenera Dariusza Maciejewskiego. Z kolei kontrakty z pierwszym zespołem ma podpisanych 12-14 zawodniczek, w zależności od okresu.

Wnioskujemy, że można mówić o wzajemnym „przenikaniu się” albo inaczej – inspirowaniu przez zawodniczki tworzące poszczególne piony.

O tak, te młode zawodniczki, które na co dzień obserwują starsze koleżanki, grające zawodowo, marzą jeszcze bardziej o karierze sportowej. Ich naturalnym pragnieniem jest występowanie kiedyś w pierwszym zespole. A fakt, iż jesteśmy jedynym klubem z województwa lubuskiego, który gra w prestiżowych europejskich pucharach, tylko potęguje te marzenia.

Z pewnością nietatwą sprawą jest roczne dopięcie budżetu. Proszę przybliżyć nieco ten aspekt funkcjonowania AZS AJP Gorzów.

Nie będę ukrywał, że połączenie sportu i biznesu to w jakiejś mierze moje oczko w głowie. Nie waham się mówić w tym wypadku o „rodzinie sponsorów”, czyli grupie nas wspierającej. Na ten moment to ponad 170 firm. To daje pewną stabilizację. Cieszę się, że oprócz wsparcia finansowego bardzo często osoby reprezentujące dane firmy kontaktują się ze sobą już poza halą. Fundamentem jest klub, bo dzięki wzajemności usług można mówić o wzmocnieniu marki danego sponsora. Staramy się poznać każdego z nich, cieszymy się, kiedy aktywnie kibicują podczas spotkań. Ale przede wszystkim słuchamy, rozmawiamy, jak możemy pomóc. Przykładowo, jeśli ktoś z naszych darczyńców potrzebuje wsparcia, bo otwiera jakiś nowy rynek, nowy punkt sprzedaży to my patrzymy, co możemy dla niego zrobić czy z kim możemy skontaktować. Na tym gruncie uważam, iż można zbudować dla Gorzowa coś dużego. Pragniemy poznać potrzeby partnera i je spełniać. Choć muszę przyznać, że są też podmioty, które nie oczekują niczego w zamian, a pragną jedynie wesprzeć nas, lokalny gorzowski klub. Im też jesteśmy bardzo zobowiązani.

Jakie możliwości stwarza Arena Gorzów?

Hala ta to dla nas błogostawieństwo. Bardzo sobie ceniliśmy i cenimy nasz rodzimy parkiet przy AJP, ale jako klub z europejskiego topu cieszymy się, że możemy przyciągać widzów w halę z prawdziwego



zdarzenia. Jeśli idzie o basket żeński to Arena Gorzów jest numerem jeden w Polsce. Wiele lat czekaliśmy na takie miejsce i bardzo się cieszę, że się doczekaliśmy. Serce rośnie, bo my też jeszcze bardziej, także dzięki temu, chcemy się rozwijać i grać o najpoważniejsze laury. A muszę przypomnieć, że wielu kibiców niejednokrotnie w poprzednich sezonach odbijało się od drzwi, gdyż brakowało biletów dla wszystkich chętnych pragnących oglądać nasze mecze. Co warto podkreślić, eksponowanie naszych sponsorów również weszło na zupełnie inny poziom. Ekrany ledowe, wyświetlacz pod dachem, pola podwieszane czy balony dają świetne możliwości zaprezentowania danej marki. Możliwości są ogromne i marketingowcy mają naprawdę ogromne pole do działania. A jeszcze dodam, że wszystkie nasze mecze pucharowe będą transmitowane w TVP 3 i TVP Sport.

Co musiałoby się zdarzyć, aby w Gorzowie znów zagościła Euroliga?

To póki co marzenie. Najpierw muszę podkreślić, że bez cienia wątpliwości żeńska koszykówka to w naszym mieście halowy sport numer jeden. Obecna jest tutaj od 1957 roku. Póki co siódmy rok z rzędu będziemy występować w Euro Cup Women. Niewątpliwie potrzebujemy jeszcze większej ilości silnych finansowo partnerów. Obecny budżet nieco odbiega od potrzeb, aby to marzenie zrealizować. Ale warto pracować, warto starać się, aby przekuć działania w realny cel, w rzeczywistość. Mam nadzieję, że zapukamy

za jakiś czas do bram Euroligi, bo tam – w moim odczuciu – jest nasze miejsce. Bez cienia lukru powiem, że warto pracować dla najlepszych kibiców w Polsce, bo takich mamy w Gorzowie. Na razie twardo stąpamy po ziemi, bo wprawdzie trzeba wygrać ligę. Uważam, że dziś realny jest medal, czyli zajęcie miejsca na podium.

Ciekawy jest fakt, że osoba Michała Kuglera łączy trzy najważniejsze dyscypliny sportowe w Gorzowie: żużel, piłkę nożną i koszykówkę...

No tak (*śmiech – przyp.red.*). W futbolu, od którego zaczynałem, nie byłem zbyt długo. Ale bardzo miło wspominam ten czas, a zwłaszcza współpracę z panem Tadeuszem Babijem. Myślę, że parę fajnych rzeczy udało się zrobić. Szkoda, że w tamtym czasie nie było klimatu nad Wartą do pierwszoligowej piłki, a awans na ten poziom rozgrywkowy nieco przerósł klub i miasto. Z kolei żużel to przede wszystkim dwa tytuły mistrza Polski, jeden srebrny medal i jeden brązowy – piękny okres. Dużo się wówczas nauczyłem, ale i małą swoją cegiełkę do tych sukcesów też dołożyłem. A dziś w pełni koncentruję się na AZS AJP Gorzów i na jak najlepszym prowadzeniu klubu. Daje mi to naprawdę wiele radości. Jestem przekonany, że tą radością możemy podzielić się także z innymi, więc... zapraszam do współpracy.

Dziękujemy.

Rozmawiali:

Jarosław Libelt i Tomasz Molski

RAPORT O MAŁYCH I ŚREDNICH FIRMACH

Sektor MŚP w Polsce jest fundamentem gospodarki – to aż 97,2% wszystkich firm, które generują ponad 45% PKB. Jak ten „motor napędowy” polskiej gospodarki prezentuje się w kontekście aktywności prośrodowiskowej? Szczegółowo ten temat bada publikacja Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości (PARP) „Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce 2024”.

Aktywność prośrodowiskowa polskich MŚP na tle Unii Europejskiej

Polska otrzymała 67,37 punktów w najnowszym Europejskim Indeksie Ekoinnowacyjności (European EcoInnovation Scoreboard), podczas gdy średnia unijna wynosi 121 punktów. Dane przytoczone w raporcie PARP sugerują, że w najbliższych latach sytuacja ta raczej się nie zmieni. Porównanie dostępnych danych z lat 2017 i 2021 nie wykazuje istotnych zmian w działaniach firm i ich deklaracjach na rzecz efektywnego gospodarowania zasobami, zarówno w Polsce, jak i w całej Unii Europejskiej. Największą pozytywną zmianą w polskich firmach było podejmowanie zwiększonych działań związanych z recyklingiem – o 8 p.p. (z 24% w 2017 r. do 32% w 2021 r.) wzrosła liczba przedsiębiorstw angażujących się w tę aktywność. Średnia unijna w tym zakresie w 2021 roku wynosiła 47%.

W Polsce poszerzanie oferty ekologicznych produktów lub usług także nie cieszyło się dużym zainteresowaniem wśród przedsiębiorców. Pomiedzy 2017 a 2021 rokiem liczba ta praktycznie się nie zmieniła (spadek z 26% do 25%). Dla porównania, w UE wynik ten wzrósł o 8 p.p. (z 24% do 32%).

W raporcie PARP autorzy sugerują także brak perspektyw na zmiany. W 2021 roku strategię prośrodowiskową miało w planach opracować tylko 12% polskich firm i 19% unijnych. Co więcej, coraz mniej przedsiębiorców uważa, że działania środowiskowe powodują spadek kosztów produkcji. W 2017 roku, 40% polskich firm i 41% firm unijnych dostrzegało taką zależność. W 2021 roku, wyniki te spadły odpowiednio do 29% i 31%.

Ekoinnowacje w przemyśle i usługach

Jak przedsiębiorcy z sektora prze-



mystu i usług oceniają skuteczność wprowadzonych przez siebie ekoinnowacji? Dane z raportu PARP wskazują, że przedsiębiorstwa przemysłowe rzadziej dostrzegają swój wkład w działania prośrodowiskowe. Niezależnie od swej wielkości, firmy deklarują zmniejszenie udziału energii z paliw kopalnych na rzecz źródeł odnawialnych (9,8%). Recykling odpadów, który w poprzednim badaniu był liderem w tym sektorze, spadł na drugie miejsce (8,1% wskazań wobec 12,3% w latach 2018-2020).

W sektorze usług wyniki pod względem aktywności prośrodowiskowej także uległy pogorszeniu. Małe firmy, które wcześniej prezentowały lepsze wyniki prośrodowiskowe, w latach 2020-2022 odnotowały dużo słabsze rezultaty. Wpływ na to miał okres pandemii i wojny w Ukrainie. Największą zmianę można zaobserwować w deklaracji zużycia mniej zanieczyszczających materiałów, gdzie odsetek firm deklarujących takie działania spadł z 9,2% do 1,9%.

Raport PARP wskazuje również na powrót do spodziewanej zależności, że im większa firma, tym większy jest jej wkład w ochronę środowiska. To zmiana względem lat 2018-2020, kiedy małe firmy wyprzedzały średnie podmioty w tym zakresie.

Pragmatyczne podejście do zmian i (nie)potrzebne kompetencje

Wśród firm innowacyjnych głównym czynnikiem stymulującym działania proekologiczne były wysokie koszty środków produkcji (usługi 30,9%, przemysł 42,7%). Świadczy to o pragmatycznym podejściu podmiotów gospodarczych do wyzwań, na które odpowiadają nowymi, innowacyjnymi rozwiązaniami. Ważnymi motywatorami okazały się również potrzeby związane z poprawą reputacji (usługi 26,1%, przemysł 33,9%) i dostosowaniem się do regulacji (usługi 22,4%, przemysł 33,8%). Subsydia i granty miały mniejszy wpływ, co może wynikać z niskiego oczekiwanego popytu rynkowego na innowacje proekologiczne.

Zarówno unijni, jak i polscy przedsiębiorcy sektora MŚP zapytani w 2023 roku o wpływ braków kadrowych na możliwości firm w ograniczaniu wpływu środowiskowego, w większości zaprzeczali, aby te braki miały znaczący wpływ (82% średnia UE, 89% Polska). Negatywny wpływ braków kadrowych na aktywność firmy w walce ze zmianami klimatycznymi odczuwało tylko 6% polskich przedsiębiorców, przy 10% średniej dla UE.

(oprac. TM)

WOJEWÓDZTWO LUBUSKIE NA CYFROWYM SZLAKU: WYKORZYSTANIE ICT W PRZEDSIĘBIORSTWACH

W dobie globalizacji i postępu technologicznego, wykorzystanie technologii informatycznych i komunikacyjnych (ICT) w przedsiębiorstwach jest nie tylko pożądaną, ale wręcz niezbędną do zachowania konkurencyjności na rynku. Województwo lubuskie, z odsetkiem przedsiębiorstw mających dostęp do Internetu na poziomie powyżej 99% w 2023 r., znalazło się w ścisłej czołówce w kraju (razem z opolskim) i stało się przykładem regionu, w którym cyfryzacja zyskuje na znaczeniu. Jednak dostępność technologii to nie wszystko. Kluczowe jest również to, w jaki sposób przedsiębiorstwa wykorzystują potencjał Internetu.

W czasach, gdy efektywny marketing często ściśle związany jest z obecnością online, zaskakuje spadek odsetka firm mających własne strony internetowe. W latach 2019-2023 w lubuskim wskaźnik ten obniżył się z 74% do 65%. Dominującą funkcją stron internetowych wciąż pozostaje prezentacja produktów, towarów lub usług oraz cenników. Zmniejszył się również udział przedsiębiorstw płacących za reklamę internetową. W 2023 r. ok. 15% firm w regionie (wobec 18% w 2018 r.) korzystało z płatnej reklamy, a większość z nich preferowała tę opartą na

zawartości strony lub słowach kluczowych wyszukiwanych przez użytkowników. Niewielkie jest także wykorzystanie przez przedsiębiorstwa w regionie dostępnych danych publicznych, które mogłyby wspierać podejmowanie przez nie decyzji strategicznych. W 2023 r. zaledwie 13% przedsiębiorstw zdecydowało się na ich wykorzystanie w celach biznesowych.

W latach 2019-2023 wśród lubuskich przedsiębiorców na popularności zyskały natomiast media społecznościowe. W 2023 r. 42% firm korzystało z przynajmniej jednego z nich, w tym najczęściej (ponad 41%) z serwisów społecznościowych typu Facebook, LinkedIn. Rzadziej wykorzystywano strony umożliwiające udostępnianie multimedii (np. YouTube, Instagram) oraz prowadzone przez przedsiębiorstwa blogi lub mikroblogi (np. platforma X). W zakresie innowacyjnych rozwiązań IT, widoczny jest postęp w zakresie adaptacji chmury obliczeniowej. W 2023 r. już blisko 60% przedsiębiorstw korzystało z tego rozwiązania, w porównaniu z 15% w 2019 r.



Jednakże, przedsiębiorstwa wciąż wykazują ostrożność wobec najnowszych technologii. W ciągu ostatnich lat zaledwie 2% firm z regionu wdrożyło sztuczną inteligencję (głównie do wygenerowania tekstu/głosu), a jedynie 4% korzystało z robotów (głównie przeznaczonych do automatyzacji procesów przemysłowych). Jednocześnie zauważalny jest trend wzrastającego zatrudnienia specjalistów ICT. W 2022 r. co czwarte przedsiębiorstwo miało w swoich szeregach specjalistów z tego obszaru (w 2019 r. – co piąte). Choć lubuskie wyróżnia się na tle kraju w zakresie dostępu do technologii informacyjnej, wciąż jednak stoi przed licznymi wyzwaniami w ich pełnym wykorzystaniu.

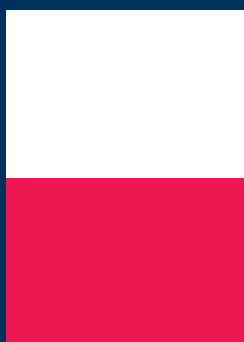
Opracowanie:

Urząd Statystyczny w Zielonej Górze

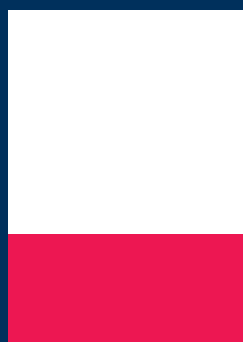
REKLAMA W GŁOSIE PRZEDSIĘBIORCY



1 strona
500 zł netto



½ strony
300 zł netto



⅓ strony
200 zł netto

Więcej informacji
oraz zamówienia:
Tomasz Molski
T: 696 007 665
E: t.molski@ziph.pl



Polska
Strefa Inwestycji



Kostrzyńsko-Słubicka
Specjalna Strefa Ekonomiczna

ROZWIJAJ SWÓJ BIZNES

dzięki zwolnieniu podatkowemu ze Strefy.

Wsparcie dla inwestycji również na terenach prywatnych.

- Wartość wsparcia zależna od wielkości przedsiębiorstwa, mały przedsiębiorca do 60%, średni do 50%, duży do 40% planowanych wydatków inwestycyjnych.
- Preferencyjne kryteria dla małych i średnich przedsiębiorców.
- Zwolnienie z podatku dochodowego na okres od 12 do 15 lat.
- Łatwe aplikowanie i szybka decyzja w ciągu 30 dni.

KOSTRZYŃSKO-SŁUBICKA
SPECJALNA STREFA EKONOMICZNA
ul. Orła Białego 22
66-470 Kostrzyn nad Odrą
tel. +48 95 721 98 00
marketing@kssse.pl

www.kssse.pl

